



Wczoraj pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego, Żołnierzy Armii Krajowej elblążanie upamiętnili 73. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego. W obchodach wziął udział Witold Wróblewski prezydent Elbląga i wiceprezydent Janusz Nowak. Pod obeliskiem zgromadzili się również parlamentarzyści, duchowieństwo, kombatancki, przedstawiciele Rady Miejskiej, służb mundurowych, elbląska młodzież, kibice Olimpii Elbląg, a także członkowie organizacji i stowarzyszeń. Oprawę uroczystości zapewnili żołnierze 16 Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej.

Punktualnie o godzinie 17.00 na terenie miasta zawyły syreny alarmowe. Chwilę później, zgodnie z ceremoniałem wojskowym, na maszt została wciągnięta biało-czerwona flaga i odegrany Hymn Państwowy Rzeczypospolitej Polskiej.

[ZOBACZ GALERIĘ ZDJĘĆ](#)

Do zebranych zwrócił się Ksiądz Infułat Mieczysław Józefczyk - *mówiąc bohaterowie o żołnierzach AK niejako oddaliśmy ich od siebie, a przecież oni mieli swoje pragnienia, dążenia. Młodzi czekali wówczas, czy tam w Warszawie słycać wybuchy odgłosy wystrzałów. Kiedy rozpoczęło się Powstanie nikt z młodych z Warszawy nie uciekał, chcieli walczyć. Do stolicy z innych regionów zmierzali ludzie, którzy także chcieli dołączyć do Powstania, po ty by Polska nie była pod okupacją hitlerowską i sowiecką. Ci co oddali życie proszą Was i zaklinają byście Ojczyznę kochali i szanowali* - mówił mocno Infułat

Witold Wróblewski prezydent Elbląga mówił do zebranych m.in.

- 1 sierpnia 1944 roku o 17 wybiła godzina „W” dając sygnał do rozpoczęcia walk. Pierwsza faza Powstania, kiedy dzięki zaskoczeniu udało się opanować fragmenty dzielnic, przejąć zapasy broni, zdobywać ważne strategicznie budynki i choć na krótko wywieszać na nich polskie flagi, budziła euforię powstańców i radość zwykłych warszawiaków. Już przed wybuchem Powstania i napływającymi informacjami o zbliżającym się froncie w Warszawie panowała taka atmosfera, że nawet bez rozkazów Rządu w Londynie i Komendy Głównej AK warszawiacy chwyciliby za broń. Stolica chciała odwetu za czas okupacji hitlerowskiej, niosącej eksterminację i upokorzenie.

Z czasem, w związku z ogromną przewagą niemiecką, przychodziły trudne chwile, wyniszczające dla powstańców walki miejskie i coraz większe zniszczenie miasta. Bezwzględność hitlerowskiego okupanta powodowała też, że zmieniały się nastroje społeczne o co zresztą chodziło hitlerowcom. Jednak powstańcy walczyli mimo wszystko, poddając się ostatecznie po 63 dniach ciężkich walk. Bohaterscy powstańcy swym heroizmem zadziwiali samych Niemców i może dlatego kończyli swą walkę jako żołnierze, bowiem Niemcy zgodzili się uznać prawa kombatanckie żołnierzy AK.

Składam dziś hołd wszystkim uczestnikom Powstania, jego przywódcom, bezbronnym ofiarom cywilnym, warszawiakom i wszystkim tym, którzy na wieść o rozpoczęciu walk przedzierali się do stolicy z różnych stron Polski. Cześć Ich pamięci! Chwała bohaterom!

Z tego miejsca pragnę podziękować Międzyszkolnemu Kołu Historycznemu za przygotowanie wydarzeń, które w miniony weekend poprzedziły dzisiejszą rocznicę. Wasze działanie to forma pamięć żywej, która pomaga utrwalac wiedzę o Powstaniu i wyobrazić sobie mieszkańcom Elbląga heroiczny czyn powstańcy z 1944 roku. Pamiętajmy o powstańcach, ich waleczności, heroizmie i sile ducha.

Marek Pruszek przewodniczący Rady Miejskiej przywoływał natomiast słowa Jana Pawła II, który o Powstaniu mówił jako o kulminacyjnym akcie walki całego Narodu, nad którym należy pochylić głowę. Przypominał także niedawne słowa prezydenta Stanów Zjednoczonych, który pod pomnikiem Powstańców w Warszawie mówił - *Historia Polski to historia ludzi, którzy nigdy nie utracili nadziei, których nigdy nie dało się złamać i którzy nigdy, przenigdy nie zapomnieli kim są.*

Po przemówieniach odczytany został Apel Pamięci, oddano również salwę honorową. Uroczystość zakończyła ceremonia składania kwiatów i zniczy przy Pomniku i utwór „Śpij kolego”.

Organizatorem uroczystości byli Witold Wróblewski Prezydent Elbląga, Marek Pruszek Przewodniczący Rady Miejskiej